Wielki napad na pociąg

2021-04-23



Czyli: Wszyscy myślą o pieniądzach.

W 1855 Anglia i Francja były w stanie wojny z Rosją o Krym. Żołd wypłacano w monetach ze złota. Co miesiąc 25 000 funtów pakowano do pancernych skrzyń w banku Huddleston and Bradford w Londynie i przewożono w asyście zaufanych oraz uzbrojonych ochroniarzy na stację kolejową, skąd przewożono je na wybrzeże, a dalej statkiem na Krym. Skrzynie umieszczano w sejfach znajdujących się w przedziale bagażowym linii kolejowej Folkestone. Sejfy marki Chybb wykonano z 1,5 cm stali hartowanej, ważyły po 300 kilogramów. Każdy z sejfów zamknięty był na dwa zamki, których klucze powierzono różnym osobom. Dwa z nich posiadał dyspozytor kolejowy, trzeci trafiał do prezesa Banku Huddleston and Bradford, Edgar Trent, a czwarty do jego dyrektora Henrego Fowlera. Obecność takiego skarbu budziła zainteresowanie różnych grup, ale nikomu nie udało się obrabować pociągu. Aż do 1855 roku.

Nie znaczy to, że nikt nie próbował. Znaleźli się tacy osobnicy, ale niewiele im się udało zdziałać, część z nich straciła tylko życie, opuszczając pociąg w biegu – czyli zostali z niego wyrzuceni. Jest jednak ktoś, kto na poważnie myśli o złocie, Edward Pierce (Sean Connery). Ma kontakt z wyższymi sferami, łącznie z Henrym Fowlerem. Edward dorobił się na węglu. Ma jakiś majątek, ale chciałby mieć więcej, oprócz tego, chyba chce udowodnić, że jest sprytniejszy niż ludzie od transportu, chce ich przechytrzyć.

Edward jest dobrym obserwatorem, pewnego dnia zauważa zdolnego kieszonkowca (Donald Sutherland). Jego praca robi na nim wrażenie. Wynajmuje go do kradzieży kilku drobiazgów, dokładnie kluczy, a raczej ich odcisków. Doliniarz zgadza się na propozycje. Działanie rozpoczynają od obserwacji Pana Edgara i Henrego.

Pracy jest sporo, trzeba zdobyć zaufanie rodziny Trent. Edward z mozołem zajmuje się adorowaniem pasierbicy Edgara. Chyba dość skutecznie działają jego bajki – biznesmen potrafi nieźle kłamać.

Z Fowlerem jest trochę prościej, Edward wie, gdzie przechowuje on klucz. To nie znaczy, że jego zdobycie będzie proste. Jednak i to się udaje.

Zdobycie pozostałej pary kluczy, wbrew pozorom, to nie pestka. Jednak i na tą sytuację znajdzie się dobry, choć wymagający pewnych przygotowań plan.

Mając zestaw kluczy, wystarczy opracować plan rabunku pociągu.

Kiedyś w odległych czasach, w jakimś piśmie o grach komputerowych, ktoś uknuł nazwę dla rodzaju gier – „bandycko-napadackich". Nie powiem, spodobało mi się to określenie i jak widać, zapadło w pamięć. „**Wielki napad na pociąg**" można określić jako film o tej kategorii.

W filmie wyróżnia się scenografia, jest naprawdę dobra, przez swą szczegółowość sprawia wrażenia autentycznej. Twórcy wykonali tu bardzo dobrą pracę.

Dwoje głównych bohaterów zagrały tuzy świata filmu – Donald Sutherland i Sean Connery. Ten ostatni jest też narratorem, od pierwszych słów, dzięki specyficznemu akcentowi, słychać kto będzie grał w „**Wielkim napadzie na pociąg**". Innymi słowy, do ich gry nie można się przyczepić.

Sam film natomiast ma swoje momenty, które trzymają widza w napięciu, ale widziałem lepsze filmy z tego gatunku. Nie oznacza to, że film może zostać skazany na zapomnienie, można go zobaczyć.

Tytuł polski: **Wielki napad na pociąg**
Tytuł oryginalny: **The First Great Train Robbery**
Reżyseria Michael Crichton

Sean Connery jako Edward Pierce
Donald Sutherland jako Agar
Lesley-Anne Down jako Miriam

Artur Wyszyński